

## Pan Czorliński i Odyseusz

W swoim wierszu „O panu Czorlińskim co do Pucka po sece jechał”, Hieronim Derdowski zabiera czytelnika w pełną przygodę podróż po dziewiętnastowiecznej wsi kaszubskiej.<sup>1</sup> Sympatyczny, acz swarliwy bohater Derdowskiego, Pan Czorliński doświadcza w niej wielu przygód. Komedia jako gatunek literacki opiera się zazwyczaj na przesadzonych opisach różnych zachowań swoich bohaterów. W wierszu Derdowskiego narrator ostrzega wręcz przed różnymi przekłamaniami zawartymi w utworze. Mimo tego komedie zwykle pozostawiają czytelników z przekonaniem o wrodzonej dobroci ludzi. To również osiąga Derdowski w swoim wierszu. Akcja utworu osnuta jest na podróży pomniejszego szlachcica Czorlińskiego, który wyrusza do Pucka po sieci rybackie. Po drodze zaś ciągle wpada w jakieś tarapaty – wszystko dlatego, że ma na sobie przeklęty kapelusz podarowany mu przez złego kuśnierza Szmula. Panu Czorlińskiemu udaje się końcu wrócić do domu dzięki pomocy własnej żony. W swoim utworze Derdowski przedstawia czytelnikowi wiele sympatycznych słabostek dziewiętnastowiecznych Kaszubów, jednocześnie ukazując ich jako ludzi przyjaznych, wśród których można odnaleźć dawną świetność.

Ostry jak brzytwa dowcip Derdowskiego wytworzył w wierszu wiele odcieni humoru. Znalazły one swoje odbicie w charakterystyce samego, nieco oszołomionego, bohatera oraz jego szczerzej żony, a także w wielu na pozór błahych zdarzeniach jakie miały miejsce na Kaszubskich drogach. Niestety współcześni nie docenili wysiłków Derdowskiego opisującego Kaszubów uwikłanych w niefortunne przygody nieudolnego rybaka podróżującego w celu zakupu sieci. To, że utwór nie przypadł Kaszubom do gustu, bardzo rozczarowało Derdowskiego. W artykule opublikowanym przez Józefa Watrę-Przewłockiego, cytowana jest jego emocjonalna wypowiedź, w której stwierdza, że: „Na Kaszubach nikt mnie nie rozumiał. Poezje moje brano za drwiny z gwary kaszubskiej, właśnie na Kaszubach—a ja, chciałem czuć przy sobie rozradowane serca Kaszubów...”.

Gdyby współcześni Derdowskiemu uznali, że napisał on epopeję heroikomiczną jako parodię stylu literackiego właściwego dla wielkich epickich poematów, takich jak Odyseja Homera, może nie przyjęliby satyrycznej postaci Pana Czorlińskiego jako bezpośredniego ataku na Kaszubów i ich język. Odyseja, jako epopeja heroiczna, jest poetycką narracją, w której nadludzkie wyczyny szlachetnego wodza przedstawione są w podniosłym stylu. Ostatecznie jego triumf przynosi pokój i stabilizację. Cnotliwy bohater epopei Homera, pokonując zagrażające mu siły zła, jest przykładem wartości całej kultury i tożsamości narodu, który reprezentuje. Wszystkie te istotne elementy eposu Derdowski zamienił w komedię.

Nie chodzi mu w żadnym wypadku o jakiegokolwiek drwiny z ludu kaszubskiego. Wręcz przeciwnie, wykorzystując heroikomiczną formę utworu chce ostatecznie oddać cześć kulturze kaszubskiej. Obecny w utworze humor i przesada oraz różne przesady i dziwactwa stanowią o jego prawdziwej wartości. W poniższej analizie pokazano w jaki sposób Derdowski naśladuje główne elementy wielkiej heroicznej epopei Homera, Odysei, takie jak: narracja, charakterystyka i wątek fabularny. A robi to naprawdę dobrze.

Narrator w utworze Derdowskiego parodiuje wzniosły styl narracji klasycznego eposu. W pierwszych wersach Odysei, Homer modli się do Muzy, aby zainspirowała go do opowiedzenia historii wielkiego bohatera. Narrator Derdowskiego zaś opisuje, jak pan Czorliński wyrusza na saniach zaprzężonych w zaprzęg koni z nadjeziornej wsi Chmielno do oddalonego o 60 km Pucka, by kupić sieci rybackie. Jest to więc perspektywa współmieszkańca, który obserwuje odjazd Czorlińskiego:

Wciąż go widzę, jak w długim zimowym płaszczu zaprzęga konie, jak pochylony z siedzenia na saniach całuje żonę w usta. Zostań z Bogiem, moja pani, nie ma już czasu do stracenia. Lód na bagnach, brak sieci na jeziorach, czas ruszać w świat (1)!

Jak widać, już w pierwszym wierszu utworu, narrator Derdowskiego zdawkowo zwraca się do czytelników jako do druchów i wspomina o „chęcie napisania dla was całej książki kłamstw (1)”. Odyseusz z kolei opowiada o swoich bohaterskich przygodach z mitycznymi stworzeniami, takimi jak Lotosożery, Cyklop, Circe i Syreny. W humorystycznym kontraście do narracji eposu Homera, narrator w wierszu Derdowskiego w prosty sposób powtarza informacje z listu Czorlińskiego do żony. Dopiero na końcu utworu, dowiadujemy się, że źródło informacji pochodzi od jego samego, i że po prostu powtarza się w nich kłamstwa Czorlińskiego.

Wzniosłe, bohaterskie czyny Odysa są wyśpiewywane w klasycznym eposie, zaś przygody pana Czorlińskiego przeradzają się tylko w przyziemną komedię. Ewidentne paralele w elementach fabularnych obu wierszy wzmacniają komizm utworu „O Panu Czorlińskim...”. Derdowski zaprasza czytelnika do czerpania przyjemności z zabawnych kontrastów między bohaterem epickim Odyseuszem a bohaterem komicznym Czorlińskim.

Odyseusz spędził dziesięć lat w podróży wracając do ojczystej Itaki po greckim zwycięstwie nad Troją. Musiał podczas niej pokonać i przechrzyć wiele przerażających mitycznych stworzeń, wyposażonych w nadprzyrodzone moce. Antyczny bohater stracił przy tym swoją całą załogę. W niewoli u boskiej nimfy Calypso spędził siedem lat dopóki Zeus nie wysłał Hermesa z prośbą o jego uwolnienie. Circe zamienił niektórych ludzi Odyseusza w świnie zwlekając ze zdjęciem z nich zaklęcia. Cyklop Polifemus pożarł kilku członków jego drużyny, zmuszając bohatera Homera do oślepienia go. Scylla, potwór o sześciu głowach, pożarła sześciu innych członków załogi, podczas gdy na przeciwległym brzegu Charybda zagroziła Odyseuszowi zatopieniem jego okrętu w wielkim morskim wirze. W finale utworu Odyseusz przebrany za starego żebraka powrócił jednak do domu, zabił zalotników, którzy nękali jego żonę i knuli przeciwko niemu.

Pan Czorliński natomiast wyjeżdża z domu, aby kupić sieci rybackie w Pucku i spędza osiem tygodni w podróży, która miała trwać tylko kilka dni. Tym co to sprawia jest mały stworek wszyty w przez kuśnierza Szmula w nowy kapelusz bohatera Derdowskiego. Pan Czorliński nie żegluję więc po morzu; jeździ za to po Kaszubach na saniach. Zamiast wiernej załogi na jego saniach zasiadają Żydzi, którzy wynajęli go do przewiezienia towarów, zbaczając przy tym z drogi do Pucka. Lojalność Czorlińskiego wobec zleceńodawców jest jednak krótkotrwała, gdyż porzuca ich, gdy trafiają do więzienia. Podczas gdy grecki bóg morza, Posejdon, zsyła na Odyseusza różne niebezpieczeństwa, aby utrudnić mu powrót do domu, to zły kuśnierz Szmul, za pomocą stworka w kapeluszu Czorlińskiego, sprawia, że napotyka on także na wiele trudności. Zamiast rozbić się na morzu, konie Pana Czorlińskiego ponoszą go i z całymi saniami wpada pod lód zamrożonego jeziora. Spotkanie bohatera Derdowskiego Czorlińskiego z wilkiem kończy się utratą kapelusza, który zostaje zjedzony przez tego ostatniego (14). Kiedy indziej z zarodziejka wysłana przez diabła zmusza Czorlińskiego do zboczenia do Kartuz (12). A kiedy czarty gonią pechowego podróżnika po lesie, on wiąże jednego z nich, diabła kaszubskiego z Zęblewa pasem św. Franciszka, a później sprzedaje go za małpę (153). Jedynym momentem kiedy Czorlińscii walczy jest uderzenie pięścią żandarma niemieckiego, gdy ten chce go aresztować (46). Ostatecznie bohater Derdowskiego dociera wreszcie do domu tylko dzięki pomocy żony, która wyruszyła na jego poszukiwanie. Tam jednaka Czorlińscy muszą zmierzyć się nie ze złymi zalotnikami, lecz z jego bezrobotną załogą rybacką (100).

Należy jednak podkreślić, że Derdowski nie kpi ze swojego bohatera i współczesnych mu Kaszubów. Utwór ma formę komedii, w której występuje na swój sposób komiczn, a przez to urocza postać Czorlińskiego. Wpada on w jeden kłopot za drugim, ale wszystko kończy się dobrze, dzięki żonie naszego bohatera, która go z nich wybawia. Tło utworu stanowią współczesne Derdowskiemu Kaszuby, po których oprowadza czytelnika przybliżając mu ich mieszkańców ze wszystkimi ich zaletami i słabościami. Czytelnik widzi więc pracowitych, religijnych ludzi o silnych wartościach wspólnotowych i rodzinnych, ale wciąż pozostających pod wpływem starych przesądów. Opresja pruska jest silna, ale zuchwałość Czorlińskiego wobec niemieckiego żandarma wskazuje, że mimo ucisku Kaszuby pozostaną wierne swojej kulturze i językowi.

Derdowski świadomie wybrał komedię jako gatunek literacki, przy pomocy którego wyraził swoje uczucia do tak bliskiego mu regionu. Epicki kaszubski bohater, który w XIX wieku staje do walki z Prusakami i wyzwala Kaszuby, byłby po prostu niewiarygodny. Co innego poemat komiczny, który w sposób równie dobry jak heroiczna epepeja, mógł manifestować wartości i siłę kultury ludu kaszubskiego. Późniejsze pokolenia doceniły i uhonorowały to artystyczne osiągnięcie Derdowskiego.

Jeśli istnieją jakiegokolwiek wątpliwości co do zdolności komedii do przedstawienia pozytywnego obrazu narodu, poniższy przykład powinien przekonać czytelnika do pozbycia się ich. Pan Czorliński spotyka starego siwego konia kawaleryjskiego, na którym Szlachcic Mirosławski jechał do boju. Czorliński zapytał konia, czy nie chciałby znowu maszerować przy dźwiękach Marsza Kaszubskiego, na co koń skinął głową. W tym momencie Czorliński zaczyna śpiewać słowa ułożone przez Derdowskiego, a koń kopytami wybija rytm. Słowa te stają się swoistym kaszubskim hymnem. Stary koń bojowy zostaje przekształcony w symbol odwagi i nieustępliwości jako cech właściwych Kaszubom. Komiczna epepeja służy uhonorowaniu wartości i mocnych stron tego narodu.

#### Przypisy

<sup>1</sup> Cytaty odnoszą się do angielskiego tłumaczenia An 1880 Journey through Kashub, Poland, ks. Alojzy Rekowski.

<sup>2</sup> Józef Watra-Przewłocki [J.W.P., pseud.], "Życie i prace Hieronima Derdowskiego," *Latarnia Morska*, April 22, 1934, 5.